

GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ  
w Między Pomorskie Armii Krajowej  
z Pomorskiej Służby Polej  
ul. Główna 53, tel. 054 6 15 22 115  
e-mail: gwp.pla@wp.pl  
Konto: 26 127 500 00 0000 5002 0244  
00000

popr. w K: 549

13.01.05  
pl.c.



Bydgoszcz

Bydgoszcz  
C 53

**Przybysz Irena**  
zam. Kolek'  
ps. „Szarotka”

K: 549/549 Pom

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI —

Przybysz Hrono

J: Nr: 549/549 Pom

Bydgoszcz W.S.M.

I. Materiały dokumentacyjne

I/1 – relacja właściwa

k. 6 s. 1-8

I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora

I/3 – Inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora

II. Materiały uzupełniające relację

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”):

III/1 – dot. rodziny relatora

III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r.

III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939 – 1945)

III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r.

III/5 – Inne...

IV. Korespondencja

.....  
.....  
.....  
.....

V. Wypisy ze źródeł (tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”)

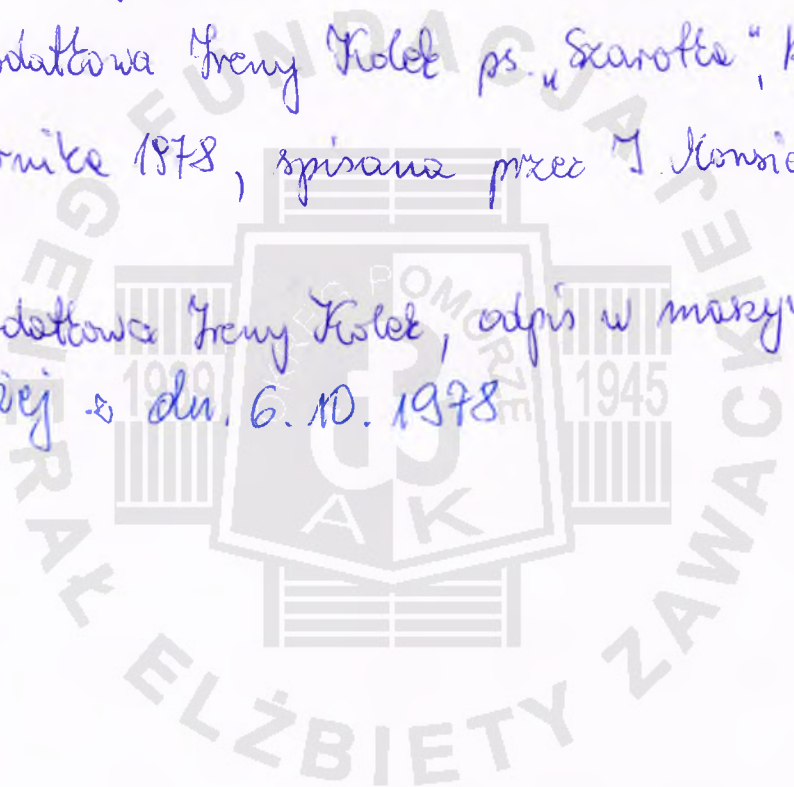
k. 2

VI. Fotografie

dwie ilorogafie

I/1

- Relacja Gminy Kołek z d. Przybyse, Bydgoszcz 18.12.1977r.  
nps. (odpis). k. 1 s. 1-3
- Wyjście z relacji w zbrach 7. A. Nr 131 / I Bydgoszcz  
18.12.77r. odpis w rękopisie. k. 1 s. 4-5
- Relacja dodatkowa Gminy Kołek ps. "Scarotta", Bydgoszcz  
6 października 1978, spisana przez J. Koniorczyk.  
nps. k. 1 s. 6-7
- Relacja dodatkowa Gminy Kołek, odpis w rękopisie,  
jak wyżej z dn. 6.10.1978 k. 2 s. 8-9



Relacja

1

Dane osobiste:

Kolek Irene z d. Przybyś w okupacji Przybyś  
ur. 11.02.1922 r. w Bydgoszczy.Rodzice: Ignacy i Maria z d. Sietoniewska  
Pochodzenie: robotnicze, matka nie pracowała  
Wykształcenie: 7 klas szkoły podstawowej

Adres: Bydgoszcz,

tel. 41-56-17

po skończeniu szkoły podstawowej uczyłam się  
Krawiectwa. Zawodowo nie pracowałam. Raesę  
społecznie. W 1938 r. ukończyłam kurs 3-go stopnia  
LOPP sanitarny, który odbywał się w jednej z byd-  
goskich szkół - niemieckiej /2/ Po tym kursie  
drugiego stopnia z półroczną praktyką w szpitalu.  
W czerwcu 1939 r. odbyłam kurs i szkolenie z zakwa-  
terowaniem NF i PH. Komendantką tego szkolenia  
była niemiecka I wojny światowej Żona brzołka,  
a przewodniczącą tej grupy młodzieży na-  
całą Polskę była Jadwiga Szroniecka.

Za okupacji należałam do grupy wrogo  
nastrobionej do sytuacji jako krawiatka i  
już po kilku miesiącach musiałam uciekać  
z Bydgoszczy na wieś i tam ukrywałam się  
dwa lata. W czerwcu 1941 r. strzymałam doku-  
menty i skierowałam do pracy w Fabryce  
Kakli w Bydgoszczy. I od tej chwili byłam  
w organizacji AK. Spotykałyśmy się tylko trojkiem,  
Komendantki nigdy nie widywałam, a spotkania  
odbywały się w jej mieszkaniu. Ona pracowała  
u niemieckiego lekarza jako pielęgniarka „Zrosła”

Klasyfikacja  
wzrostu

2  
Ja byłam łacuniecką, oraz jedna z koleżanek odlatwała  
mi list o w omówionym miejscu schłodzonym. Jedna  
koleżanka Łodzin pracowała ze mną, a druga w Telcie.

W listopadzie 1944 r. Urzute była arestowana i  
zdarwało się, że wpadłyśmy. Żwi nie wolno było się  
spotykać. Nikogo nie zatrudniała, iadna z nas nie  
była arestowana do wyzwolenia. Kilkakrotnie widnia-  
łam zniszczenie dwiej ilości gotowych kabli, które  
miały być wystawne na front. No i gestapo.

Po wyzwoleniu zgłosiłam się do wojska.  
Zostałam przyjęta do 38 szpitala ewakuacyjnego -  
Ż.W. 84130 w Bydgoszy, jako pielęgniarka młodszą  
siostrą salowa od pierwszych dni marca. Po dwóch  
miesiącach dostataw awans na sierianta  
i starszą siostrę oddziałową i tak do końca  
mej służby: 20 października 1946 r. W czasie mej  
służby były 4 ewakuacje szpitala. Szeregów mej  
służby do względu mam opisać.

Po zdemobilizowaniu nie pracowałam, wystan-  
zaraz za mar. Zdrucie moje było nadwyrżone,  
kilkakrotnie w czasie mej służby chorowałam.  
Do roku 1962 nie pracowałam. Wychowałałam  
czworo dzieci. Potem zaczęłam pracować w zakładzie  
produkcyjnym, tam gdzie mój: "PASA MON"  
Pracowałam na zmianę i wychowywałam dalej dzieci.

Od 1964 r. zaczęłam pracować społecznie  
w organizacjach kombatanckich, no i tak  
rozpoczęła się praca z młodzieżą, ile mi tylko  
sił i czasu starczyło. Było tego bardzo dużo.  
To mi daje wielką satysfakcję, że jeszcze moja  
praca na coś się przyda.

Od kwietnia 1977 prentam na emeryturę.  
 Teraz mam więcej czasu i mogę jeszcze więcej podjąć  
 pracy społecznej. Jestem członkiem Zarządu Koła № 5.  
 Członkiem Klubu Oficerów Rezerwy i członkiem  
 Zarządu Koła Kombatantek przy Lidze Kobiet.

Życiorys wojenny, zdjęcia mogą być darem.

Odniesienia: Brązowy Medal Waleczności  
 Medal za Berlin  
 Medal Zwycięstwa i Wolności  
 Odznaka Grenwaldu.

Za pracę społeczną dwa dyplomy i awanse.

Podpis - Irena Kulek  
 st. starsz. sztabowy rez.

Bydgoszcz, dnia 18.12.1977

4

Kolek Ireneusz z d. Przybylski, w n. okupacji Przybylski  
pseudonim „Szanika”  
ur. 11.2.1922 w Bydgoszczy

rodzice: Józef i Maria z d. Stroszewska

adres Bydgoszcz, ul. Chodkiewicza 88/4

- 1938 r. Kurs sanitarny tel. 415 617  
do PD

- VI. 1939 r. Kurs i szkolenie z taktyko-  
miejscu - Komendantka kursu  
Zofia Ordowska

- w okresie okupacji „materiał do grupy  
mimoobrotu wrogo usposobionej do sytuacji  
... i już po kilku miesiącach  
materiał wrócił z Bydgoszczy  
nie wieś i tam uległ wzięciu się  
2 lata. W czerwcu 1941 r. otrzymał  
tam dokumenty i skierowanie  
do pracy w Fabryce Kabli  
w Bydgoszczy. Pod tej chłwą byłam  
oficjalnie w organizacji i AK.  
Spotykaliśmy się tylko trójkami  
Komendantki nigdy nie widziałam,  
a spotykaliśmy się w jej mieszkaniu  
... prowadził u siebie i jego kochanki

5

jako pielęgniarka Ursula. ja byłam  
Tserlińska. W 1944 r. Ursula była  
aresztowana i zdawało się, że odpocząć  
już nie warto było się spytkać....  
Zadanie z mas nie była aresztowa-  
na ani do wyzwoleń... Po wyzwoleniu  
zostałam się do wojska... jako...  
niemniej salone. Po 2 miesiącach dostawałam  
awans na sierżanta i stałam się oddziałem  
Towarzystwa... do 20.X. 1946"

odznaczenia: Brązowy medal Na Pokoleństwo  
Medal ze Berlina  
Medal "Waleczność i Inżynierstwo"  
Odznaczenie Gumnuldu

uwaga Wyjście z relacji w zbiorach  
J. M. Nr 131/1 Bydgoszcz - 21.12.77  
(Relacja w zeszycie, podpis  
poświadczony przez J. Mousis-les  
dn. 18.12.1977.)

ze zgodności wyciągu  
relacji z oryginałem -  
Halina Lipska-Konarska



Bydgoszcz, dnia 6 października 1978 r.

Relacja dodatkowa p. Trecy Kolek ps. "Szaretko"

W 1939 r. w lipcu odbył się kurs marelusierok młodych Polek KSMK dla Archidiecezji Gnieźnieńsko-Poznańskiej, zorganizowany przez Komendantkę KSMK. Zofię Grelowską. Uczestniczek było około 26. Odbywał się kurs na ul. Karpackiej w starym probostwie wówczas opuszczonej. Lokalem była stodoła a kierownictwo mienkali obok w potterowym budynku.

Program kursu obejmował przedmioty z zakresu przyśrodkowia i wychowanie fizyczne (dotyczyło wiadomości z dobytej Panstwa Odznaki Sport) z podpisem p. Marysi Bawickiej. Świadectwo ukończenia kursu III et p w K. podpisana mianem p. Maria Witki. Między w zarobku wojenny 2000 zł. Umowa z KSMK to były na kursie Janna Jankiewicz i Pawełka, zdaje się Jankiewicz z Poznania. Przeprowadzono wykład prowadzone Zofia Grelowska. Wskazaniem zaproszenia, co do pamiętania p. Zofia Grelowska była uczestniczką i na wojny światowej jako Ciepła dziewczyna

Z uczestniczek uczestniczek kursu pamiętam:

- 1. Anna Wojciechowska - z parafii św. Trojcy
- 2. Janna Potoczna - z Poznania

Pamiętam również i przewidzianym zbl. zajęć na wojny przy przesłaniu zapewnienia do nas mówią: "Jestem z tym charakterem aby przesłanie do was była miła i niepokojące". Stawia to zapewnienie nam w ręce i widziałam je w tym w prowadzić w okresie okupacji i po wojnie (w poprzedniej relacji)

odpowiedzi. Pani Anna Wojciechowska Była to indywidualność nie przeciętna. Doskonała organizatorka (była marelusierok młodych Polek przy parafii św. Trojcy). Siłowa, przy wale, energiczna, wesoła i wymagająca - i wielka humanitarka. Wzięła ps. "Antek". Przed zmianą wojny uczestniczką kursu PCK III stopnie - w programie - pierwsze miejsce samemu i zapoznania LOPP. Kurs odbywał się na ul. Chłopskiej w osiedle mieszkaniowym

Wzrost okupacji

W 1939 r. w okresie paroludności Zamieszkała w parafii Bralinie: k. k. Sówka, Wiercie i Jankowskiego. Młoda Polka m m. Jankowska z ul. Gajowej. Marysia z domu Melkowska i jej siostra Ela i jejna trójka w W, otrzymały wiadomości od grafice z emigrantów nowofarmy Sokołowskiego, zdobytych domów i wyczerpaności na wstępnym dwukrotnym zwłoki w trybie wymiarowym i wyczerpaności. Problem tym zajmowałyśmy się przez całą okupację

Początkowo Marysia i w rezultacie Warszawa ma mieszkać z Bydgoszczą Głównie Chłopskiej w Szczecinie, obecnie Gondek czy Gondek - przy-

Miasta m. ten rozkaz. Kilku z nich przeszedł do Kancelarii p. Świeca. Miałem kontakt z Szwajcarskimi, gdzie również z innymi ubiegłymi się o pracę, niektórzy z wyjątkiem niemieckimi: w 1941 r. powróciłem i otrzymałem pracę w „Kabinie” - ktoś mi to załatwił. Wskazywałem mi pamiątki.

Nadzwyczajnie ważne było dla Kubiak (obecnie Piekarski) ul. Mickiewicza) i jego i próba zaproponowała mi współpracę w organizacji podziemnej w charakterze kierownika. Przyjeżdżał mi z wiadomościami.

W tym czasie walczyłem na przeciwko emigracyjnej grupie z nazwą „Grupa Konspiracyjna Helene” w Warszawie - w tym czasie podobnie do Turkowskiej czy Turkowskiej, którzy mieli być w Niemczech i one pracowały w Warszawie. Niemie miały dobre powiązania i w tym od Łodzi, że była również w konspiracji i to między komunistami. Kiedyś jej mi widziałem a rok później otrzymałem ją przez Helene. W miasteczku w pobliżu Helene byłam 3-4 tygodnie ale kiedyś Kubiakowi w Warszawie mi spotkałem.

Do moich zadań należało przenoszenie otrzymanych wiadomości (nie były to listy) i inne informacje i w tym czasie kontaktowy (był mi z Berlinem party, którego było dużo na terenie Riple). Oddawano - co otrzymałem mi wiadomości.

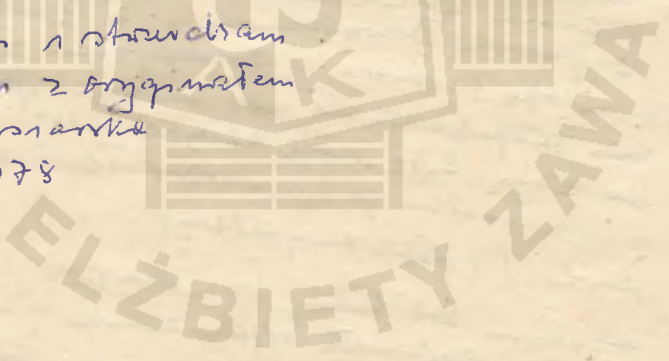
A Kubiak pracował w dziale Schwefelkabel (czyli kabel polowy), który nieprzebiegł. Oddawano go w Niemczech i Gestapo. Byłam kilka tygodni do zadania roboty. Przy próbie zdemontowania obrotowej naprawy kabli, po otrzymaniu nowego naprawy - wszystkie kabli się spaliły. Wskazałem, że pracownicy przy pracach nie mogli być w tym czasie w tym czasie w tym czasie przy całej pracy kabli. Po aresztowaniu Kubiaka jesienią 1944 r. przeszedłem do trójki konspiracyjnej skomponowanej z

/-/ Irene Koles

Relacje z pracami i stosunkami z rodziną od czasu z wyjazdami

1-1 5 marca 1978

Bydgoszcz 21 X 1978



Ret. 349 8

Bydgoszcz, dnia 6 października 1978 roku

Relacja dodatkowa p. Ireny K o l e k ps. "Szarotka"

W 1939 r. w lipcu odbył się kurs naczelniczek Młodych Polek KSMZ dla Archidiecezji Gnieźnieńsko-Poznańskiej, zorganizowany przez Komendantkę KSMZ Zofię <sup>2</sup>Orzdowską. Uczestniczek było około 26. Odbywał się kurs na ul Karpackiej w starym probostwie, wówczas opuszczonym. Lokalem była stodoła a kierownictwo mieszkało obok w parterowym budynku.

Program kursu obejmował przedmioty z zakresu przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego. /dołączam świadectwo zdobytej Państwowej Odznaki Sportowej/ z podpisem prezydenta miasta Barciszewskiego. Świadectwo ukończenia kursu instr. III stopnia <sup>p.w.k.</sup> - podpisała nam p. Maria Witek. Niestety w zawierusze wojennej zaginęło. <sup>9. Maria Witek była k. - Has. Nacelnik Org. Przysposobienie Kobiet do Obrony Kraju.</sup>

Instruktorami w.f. były na kursie Janina Jaśkiewicz i Pawelska, zdaje się Jadwiga - z Poznania. Przesposobienie wojskowe prowadziła p. Zofia <sup>1</sup>Orzdowska. Nawiasem zapisuję, że o ile pamiętam p. Zofia Orzdowska była uczestniczką I-szej wojny światowej jako Orlątka Lwoskie.

Z nazwisk koleżanek uczestniczek kursu pamiętam:

- 1/ Anna Wojciechowska - z parafii Św. Trójcy
- 2/ Janina Pokrywczanka - z Poznania

Komendantka Orzdowska w przewidywaniu zbliżającej się wojny, przy pożegnaniu zaapelowała do nas mówiąc: "Jeśli ja zginę, chciałabym, aby każda z Was była moją następczynią". Słowa te zapadły nam w serca i usiłowałam je w czyn wprowadzić w okresie okupacji i po wyzwoleniu /w poprzedniej relacji/.

Odnośnie kol Anny Wojciechowskiej Była to indywidualność nieprzeciętna. Doskonała organizatorka /była naczelniczką Młodych Polek przy parafii Sw. Trójcy/ Świetny przywódca, energiczna, wesoła i wymagająca - i wielka humanistka. Używała pseudonimu "Antek".

Przed samą wojną ukończyłam kurs PCK III Stopnia - w programie - pierwsza pomoc sanitarna i zagadnienia LOPP Kurs odbywał się na ul Chodkiewicza w szkole niemieckiej.

O k r e s o k u p a c j i

W 1939 wrzesień/październik zamordowali Niemcy w parafii Bielawek ks. ks. Szarka, Wiórka i Jakubowskiego. Młode Polki m.in. Figurska z ul Gajowej m. im. Marysia z domu Makowska i jej siostra Ela i jeszcze trzecia NN, otrzymały wiadomość od grabarza z cmentarza nowofarnego Sikorskiego, zdobyły trumny i nocą przewiozły na wózku dwukołowym zwłoki wyż. wym. księży na cmentarz. Grobem tym zajmowałyśmy się przez całą okupację.-

Podpadliśmy Niemcom i w rezultacie kazano mi uciekać w Bydgoszcz.

✓ Gertruda Czechowska obecnie Gondek lub Giendek - przyniosła mi ten rozkaz. Uciekałam wówczas na wieś do Konopad pow Świecie. Mieszkałam u Świerczyńskich, gdzie również za mną ukrywał się ich syn - uciekinier z wojska niemieckiego. W 1941 r. powróciłam i otrzymałam pracę w Kablu - ktoś mi to załatwił - nazwiska nie pamiętam.

Wówczas koleżanka moja Lodzia Kubiak obecnie Piekarska, ul Mickiewicza 7 lub 9 I piętro zaproponowała mi współpracę w organizacji podziemnej w charakterze łączniczki. Przysięgi nie składałam.

Na ul. Grunwaldzkiej na przeciwko cmentarza mieszkała trzecia z naszej trójki konspiracyjnej Helena NN w wynajętym pokoju a Urszuli - nazwisko podobne do Lukomskiej lub Lukowskiej, której mąż był w Wehrmachcie a ona pracując u lekarza Niemca miała dobre papiery i wień od Łodzi, że była również w konspiracji i to naszą komendantką. Nigdy jej nie widziałam a rozkazy otrzymywałyśmy przez Helenę. W mieszkaniu w pokoju Heleny byłam trzykrotnie ale nigdy X-cki Urszuli nie spotykałam.

Do moich zadań należało, przenoszenie otrzymanych od Łodzi grypsów /na cienkiej bibułce/ umieszczenie ich w skrzynce kontaktowej /był nią bomben pusty, których było dużo na terenie Kabla/. Odbiorcy - ów - grypsów nie znałam.

W Kablu pracowałam w dziale Schwefelkabel /ciężki kabel polowy/ który reperowaliśmy. Odbierało go Wehrmacht i Gestapo. Byłam kilkakrotnym świadkiem sabotażu.

Przy próbie zdatności do użytku naprawionych kabli, po włączeniu wysokiego napięcia - wszystkie kable się spaliły. Ustalono, że pracownicy przypuszczalnie - uszkodzili je robiąc rysę nożykiem w ustawionej całej partii kabli.

Po aresztowaniu Urszuli jesienią 1944 roku - praca w trójce konspiracyjnej skończyła się.-

/Irena Kolek/

Relacja spisana i skwerdram  
zgodnie z opinią z oryginałem

Illenuszka

Bydgoszcz 21. X 1978

T: 594/549 Pom.

Bydgoszcz

Przybyła Mrena  
Karty informacyjne  
k. 2

Przybył Rd. ~~549~~ / Pow. 549/P

Rozkaz strona

z nr.

Rozkaz

Bydgoszcz

~~Przybył~~ (od 1946)

1

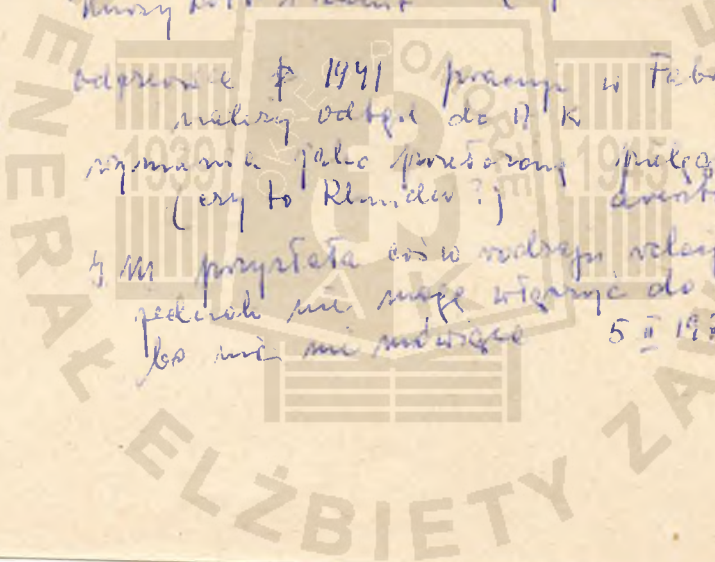
nr. 11.02.22 w Bydgoszczy

przed wojną KSMZ

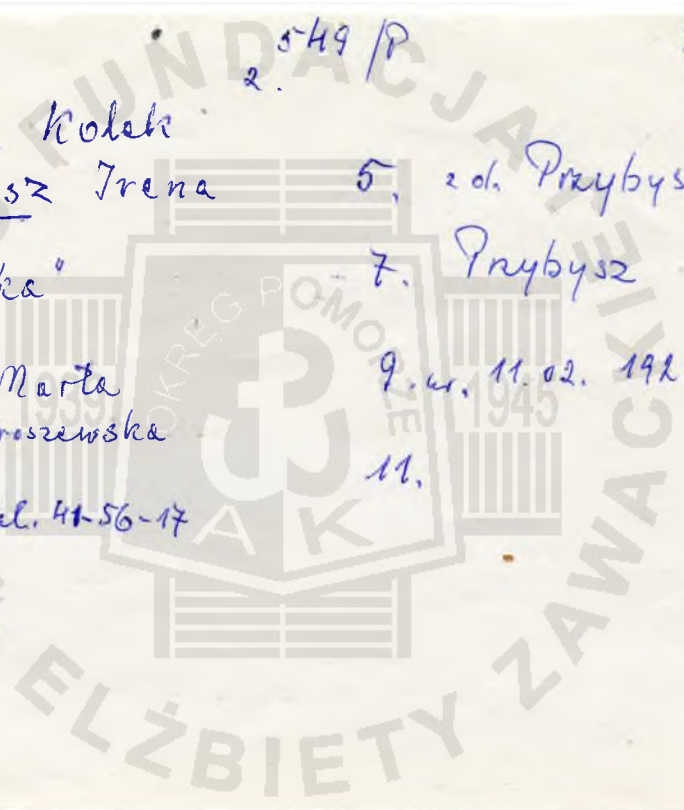
(wymiar Józef Orłowski)

który KOPP a agent

? odprawa z 1941 przebieg w Fabryce Różki w Bydgoszczy  
 w której odbył się do 17 K  
 rozmowa z jako przesłuchanie (czy to Różki?)  
 4 M przypadek co w rodzaju odprawy której  
 federacja nie może wciągnąć do archiwum,  
 Jeszcze mi mi podać 5 II 1978



1. obecnie kolek  
 2. 549/P  
 3. Bydgoszcz AK 3 2  
 4. Przybysz Irena  
 5. z d. Przybysz  
 6. "Szczotka"  
 7. Przybysz  
 8. Ignacy Marta  
 z d. Sieroszevska  
 9. w. 11.02. 1942, Bydgoszcz  
 10. Bydgoszcz, tel. 44-56-17  
 11.  
 12. Rel. w.



Bydgoszcz

el. 41-56-17



K-549

AK-Bydgoszcz

ps. 'Szarotka'

Przybysz Irena  
zom. Kotek <sup>16</sup>



Przybyś Jrena ps. Szarotka.

